

Wychodzi codziennie  
z wyjątkiem Niedzieli i Świąt.

**Prenumerata**  
na pocztę i u kolarierów  
M. 1,30 kwartałnie.  
z odnośnieniem do domu  
M. 1,75 kwartałnie.

# Górnoślązak

**Redakcja:**  
w Katowicach ul. Poprzeczna 13  
**Ogłoszenia:**  
20 fen. za wiersz jednolamowy.  
Przy kilkakrotnym powtórzeniu  
udziela się znacznego rabatu.  
**Reklamy:**  
50 fen. od wiersza.

Codziennne pismo illustrowane, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Administracja „Górnoślązaka”: Katowice, ulica Poprzeczna (Querstr.) Nr. 12.

## Szanownym Czytelnikom

donosimy, że redakcyja otwartą jest  
tylko

przedpołudniem od godz. 10—12  
po południu " " 3 1/2—4 1/2.

Redakcyja „Górnoślązaka.”

## Centrum

a polska sprawa narodowa.

Wielcy politycy nasi w zaborze pruskim ciągle nam prawią o sojuszu z partją centrową i każą nam szukać zbawienia w oparciu się na niej. Zapominają oni o tem, że centrum jest partją niemiecką i musi mieć już jako partya niemiecka interesy, różne od naszych; zapominają o tem, że centrum mimo swej przewagi w sejmie i w parlamencie, dziś jest *potulną i posłuszną prawą ręką rządu pruskiego*, niekryjącego się wcale ze swym wrogiem dla naszych dążeń usposobieniem; zapominają o tem, że my za tysiące głosów, oddanych partji centrowej podczas wyborów, *nie zadowolimy się bardzo lichą nagrodą*, od posłów centrowych odbieraną. Czyż to jest bowiem nagroda za dziesiątki tysięcy głosów, które lud polski na Górnym Śląsku, w Księstwie Poznańskim, w Prusiech Królewskich i we Westfalii partji centrowej oddaje, że rok rocznie partya ta powtarza odwieczną śpiewkę, iż trzeba uczyć dzieci religii w języku polskim. Centrum i tak wie, że śpiewka ta nie wywala żadnego echa na ławie ministrów, którzy centrowcom nawet mile tę niby — przyjaźń do Polaków wybaczą, wiedząc, że idzie tu *przewrotnemu stronnictwu o zamysłynie oczu polskiemu ludowi!*

Tanio więc, o! bardzo tanio okupuje sobie stronnictwo centrowe przyjaźń i głosy polskie. Tem taniej nawet, że gdy z jednej strony *pod pozorem chlubnej walki o słusność i sprawiedliwość* partya centrowa — *bez żadnej szkody dla siebie, ale bez korzyści dla nas* — niby donaga się polskiego wykładu religii, wiedząc, że go rząd nie przyzna, — z drugiej strony ta sama partya centrowa *przyznaje się do uznawania ludu polskiego.*

Któż to bowiem ruguje nasz język i pieśń polską z kościołów górnośląskich zbudowanych za nasz ciężko zapracowany grosz?

### Księża centrowcy!

Oni to germanizują dzieci nasze w ochronkach, coraz częściej na Śląsku zakładanych. Księża centrowcy i pisma centrowe narówno z hakatystami wymyślają nam za „wszech-polską agitację!” Ciż księża odmawiają Polakom, ciężko pracującym w Westfalii, w Berlinie i w innych miejscowościach północnych i zachodnich Niemiec, poaciechy religijnej w języku ojczystym. Któż to wreszcie zakłada gazety, by nas gnębić i przeciwdziałać naszym najsluszejszym

dążeniom narodowym, jak naprzykład „Gazetę Katolicką”, na Śląsku. To *księża centrowcy!*

*Panowie centrowcy!* My się po niemiecku uczymy, ale nie dla tego, by w tym języku z Panem Bogiem rozmawiać. Pan Bóg sprawiedliwy dał nam Polakom piękny język ojczysty i kazał nam go pielęgnować, a dla nas Pan Bóg jest Bogiem, do którego przez setki lat *ojcowie nasi modlili się w chwilach smutku i radości w tym naszym własnym pięknym języku. I wy tak samo czynimy i wiczenie czynić chcemy i będziemy.*

*Ruch wszechpolski dla nas jest ciętą i świętą walką o język, wiarę, obyczaje, prawa, odziedziczone po przodkach naszych, o te wszystkie łączniki, które nas wiążą z resztą naszych braci ze wszystkich trzech zaborów, walczących wszystkimi siłami przeciw germanizacji lub rusyfikacji.*

Ruch ten jest walką o zachowanie wszelkich tych czynników, które składają się na *wytworzenie i utrzymanie się społeczeństwa polskiego, na jego rozwój i rozkwit.* A stąd wypływa, że ktokolwiek zwalcza ten ruch wszechpolski taki, jakim my go pojmujemy, ten dla nas być musi wrogiem bez względu na to, czy nosi na sobie *purpurę kardynalską, czy sutannę księdza, czy uniform urzędnika, czy ubiór cywilny.*

Wrogiem naszym każdy germanizator, wrogiem naszym każdy rusyfikator! W czasach walki kulturowej, gdy rząd pruski i najwiękzy nasz wróg Bismarck chciał zgębić Kościół święty, walczyliśmy razem z katolikami Niemcami pod wodzą partji centrowej, lud nasz wędrował wspólnie z księżmi do więzień pruskich i zdobywał sobie w obronie swej tysiącletniej wiary męczeńskie korony. Gdy jednak Bismarck uchylić musiał hardego ozoła swego, a rząd skapitulował przed opoką Piotrową, partya centrowa powoli ze swego stanowiska przeciwności rządu ustąpiła, a jak obecnie, stała się jego podporą i pomocnicą. *To też musiały zerwać się węzły, łączące nas z Centrum węzły, które groziły nam spełnieniem naszego narodowego bytu.* My się upodlić nie chcemy, my ręki chłoczającej nas niesprawiedliwie i bezustannie, całować nie chcemy, nam nie wolno kosztem naszej godności narodowej wspierać w zaufaniu tych, którzy za to zaufanie nas germanizować tylko potrafią! Gdyby czego Boże nie dał, zaszła *potrzeba bronie Kościoła od napaści wrogów Wiary naszej, to staniemy ramię obok ramienia, idąc za przykładem ojców naszych, którzy przelali potoki krwi za Wiare świętą* w walce z poganami, którzy *ciągnęli aż hen pod Wiedeń, by odstąpić chrześcijaństwo od nawały tureckiej.* A dziś gdy bronie musimy, języka naszego ojczystego przed jego łepicielniami, obyczajów naszych narodowych przed ich prześladowcami, interesów ludu polskiego przed jego wyzyskiwaczami, przedewszystkiem, że *Polaka tylko Polak obroni, że tylko ten, dla którego świętym jest nasz cały dorobek*

narodowy, a takim może być tylko z krwi i kości Polak, który na nasze zaufanie zasługuje!

Tym zaś, *którzy naszą dobrą wiarę i uczciwość sponiewierają* a w zamian za nasze głosy *przekonać nas chcą, że święte prawa nasze narodowe nie są słuszne*, powiedzmy raz wreszcie, że *tych sprzymierzeńców już dość mamy, że przyjaźń z nimi zerwana.*

A dla *przewrotnej partji centrowej*, dla tych *posłów, co o głosy proszą, a obietnic nie dotrzymują* i za ordery lub korzystne stanowisko o wyborców nie dbają, dla *księży-germanizatorów*, dla wszystkich tych *obludnych i fałszywych, niby-przyjaciół naszych*, mamy *jedno tylko słowo*, które w codziennej i ciągłej walce politycznej, a tembardziej przy niedalekich już wyborach *hasłem naszym stać się musi:*

**Przez z Centrum!**

## Aresztowanie szpiega.

— Z Krakowa donoszą, że przyaresztowano tam szpiega pruskiego Rakowskiego z Poznania. Przybył on do Krakowa najprawdopodobniej, ażeby szpiegować Ślązaków goszczących w tych dniach tamże. Przy aresztowanym znalaziono nazwiska niektórych przybyłych, streszczenia mów wygłaszanych podczas przyjęcia, i inne notatki. Rakowskiego znamy, jako figurę, która prowadzi się w Poznaniu z tajnymi agentami policyjnymi. Raz przecież trzeba zdemaskować takich ludzi! Młody R. jest współpracownikiem „Posener Morgen Zeitung.”

## Polska.

Demonstracye styczniowe  
we Lwowie.

Obeonie toczy się rozprawa o znane demonstracye styczniowe. Oskarżeni są o występki zbiegowiska słuchacz politechniki Bronisław Dobek i czeladnik szewski Bernard Sabs a o zbrodnie gwałtu pp. Zygm. Kutschenreitor, ozel. blacharski, Roman Hierowski, czel. murarski, i Mar. Stanisław Jekiel urzędnik prywatny.

Adolf Dygasiński, znakomity powieściopisarz.

zachorował ciężko, jak donoszą gazety warszawskie, z powodu przepracowania. Lekarze zalecili choronmu spokój i wyrażają nadzieję, że pan Dygasiński powróci niedługo do zdrowia.

Bankructwo kolonizacji rosyjskiej.

Właściciele 19 majątków poduchownych w Królestwie zwrócili się do rządu z prośbą o pozwolenie na sprzedanie swych majątków okolicznym włościanom bez różnicy wyznań. Jak wiadomo, rząd moskiewski sprzedawał poduchowne dobra, celem sztucznego wytworzenia większej własności rosyjskiej w Królestwie, oficerom i urzędnikom, moskałom za bezcen. Nowym nabywcom wolno było dotychczas te lekko nabyte dobra sprzedawać tylko prawowładnym moskałom. Teraz ich prawdopodobnie bieda nacisnęła, ponieważ nie umieli się gospodarować, więc chcieliby ziemię zamienić na brzączącą monetę i jak na koszt Polaków wzbogacić się.

Jubileusz Maryi Konopnickiej.

Znakomita powieściopisarka i poetka Marya Konopnicka obchodzi w tym roku jubileusz 25-letniej działalności literackiej. — W początku swego zawodu budzący się wówczas wśród młodzieży w Kongresówce ruch demokratyczny widział w niej najlepszego wyraziiciela swych dążeń. Dziś cała prawie inteligencyja przygotowuje się do uczczenia jej jubileuszu. Główny obchód odbędzie się w Krakowie i łączyć się będzie ze złożeniem jej w darze „ohaty zakopańskiej” w ukochanej przez poetkę wsi, Wiśle. Nim jeszcze społeczeństwo całe uczoi jubilatkę, pospieszyli już z wyrażeniem swych uczuć literaci polscy. Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego” cały jest poświęcony jubilatce, i zawiera rzeczy literackie najwybitniejszych z piśmiennictwa polskiego osobistości jak: T. T. Jeża (Milkowskiego), Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Małeckiego, Deotymy, (Seweryny Duchńskiej), Elizy Orzeszkowej, Świętochowskiego, Chmielowskiego, Karłowicza, Żeromskiego, Tetmajera, Glińskiego, Or-Ota itd.

Pomnik Bartosza Głowackiego

bohatera z pod Racławic, ma stanąć w Krakowie. Do wzniesienia tego pomnika dali początek włościanie ze sąsiedniej wsi Bieńczyce, zawiązawszy w gronie swoim komitet, który rozpiął już listę składkową. Gmina m. Lwowa przyozniła się do tej składki krakowskiej kwotą 100 kor.

Jak wiadomo, stanie pomnik Bartosza Głowackiego i we Lwowie, staraniem grona mieszczan lwowskich. Wykonanie tego pomnika poruczone artysto-rzeźbiarzowi, p. Julianowi Markowskiemu, który wykonał już model jego.

Powiększenie Krakowa.

Ponieważ projekt połączenia Wiednia z Krakowem kanałem wodnym dojrzał już i stał się rzeczą aktualną, magistrat Krakowa wdrożył kroki, celem przyłączenia do miasta wszystkich podmiejskich gmin. Mianowicie czyni magistrat starania, aby przyłączył do miasta Zwierzyniec, Półwieś Zwierzynieckie, Czarna wieś, Nową wieś narodową, Łobzów, Krowdź, Prądnik Biały, Prądnik Ozerkowy, Rokowiec, Olazę, Dąbie, Piaski, Grzegórzki, Płaków, Ludwinów, Zakrzówek, Dąbniki i miasto Podgórze. Petycyja do Sejmu ma być w tym roku jeszcze wniesioną, a gdyby ta sprawa przyszła do skutku, Kraków stałby się potężnym miastem i co do obszaru byłby o wiele większym, aniżeli Lwów. Prezydent m. Krakowa traktuje już co do tej sprawy z Wydziałem krajowym, który podobno bardzo przychylnie się na to zapatruje.

Polacy na obczyźnie.

Wydalania z petersburskich zakładów naukowych odbiły się jak pisze „Sl. Polskie,” dotkliwie i na studentach polskich. Śmiesznie duno Polaków usunięto z instytutu górnośląskiego. Główną przyczyną, dla której ucierpieli Polacy, była źle zrozumiana solidarność koleżeńską. Pod tym względem na wyróżnienie i uznanie zasługuje stanowisko, zajęte przez studentów Polaków w wojskowej Akademii medycznej. Podczas głosowania w kwestyi urzadzania omy nieurządzenia bezrobotni, Polacy oświadczyli kolegom, że wobec politycznego charakteru obecnego ruchu, oni, jako Polacy, wstrzymują się zupełnie od głosowania. Jest to najprawidłowe przedstawienie kwestyi: ruch polityczny jest

prawa wewnętrzną Rosyan i Polacy obowiązani są trzymać się na stronie.

## Wiadomości ze świata.

### IV. Zjazd dziennikarski słowiańskich.

w Lublanie odbędzie się w Zielone Świątki z następującym programem: 1) powitanie w sobotę wieczorem d. 17 maja; 2) pierwsze posiedzenie 18 maja przed południem; 3) zwiedzanie miasta i osta, którą urządzi miasto Lublana; 4) wyjazdka do Bledu (Veldes) dnia 19 maja przed południem, a do Tryestu po południu. Na posiedzenie zgłoszono już referaty: pp. Fr. Hovorka, Prokopa Grešar, dr. Freissa, dr. Stefana Radica i dr. Władz. Lewickiego.

Oficerowie włoscy szpiegami?

Dzienniki doniosły, że przy budowie istniającej kolei lokalnej znajdują się przebrańcy za robotników oficerowie włoscy i szpiegują. Urzędowo donoszą, że podług dochodzeń władz stwierdzono, że wiadomość ta jest zupełnie myślną.

### Katastrofa na rzece.

Pięćtościoły. 7 kwietnia rano usiłowała grupa osób przepłynąć na łódce pomimo silnej burzy z Mohacza do pobliskiej wyspy. Łódź przewróciła się. Szesć osób utonęło.

### Rosyjski więzień stanu.

Z twierdzy Schlüsselburga wywieziono na wyspę Sachalin M. Trigoniego, który przebywał już lat 21 w więzieniu. Trigoniego skazano w roku 1881 na dożywotnie więzienie za rzekomy współudział w zamachu na cara Aleksandra II. Trigoziem nieudowodniono wówczas współudziału, lecz stwierdzono tylko, że żył w przyjaznych stosunkach ze słynnym rewolucjonistą, Zelasowem, który był jego kolegą szkolnym.

Studentci polscy w Niemczech.

Na prośbę studentów niemieckich królewskiej akademii górniczej we Freibergu wydano z tej szkoły studentów sagrańskich (koleżeńskich), zwłaszcza rosyjskich i polskich. Poddani zaś rosyjskiej pochodzenia niemieckiego korzystają z praw dawnych i otrzymują nawet pewne przywileje.

### Szkorbut w Rosyi.

W guberniach północno-wschodnich i w kaszeńskiej szerzy się w satrującej sposób skorbut między ludnością wiejską. Przyczyną tej choroby jest licho odżywianie się ludności.

## Trupia wieża.

(Ciąg dalszy.)

Mieszkanie więc Belli Urosza nie było w niczem okazalsze od mieszkań innych chłopów; tylko około głównego, dachówką pokrytego domu, stało jeszcze kilka pomniejszych domków, zamieszkałych przez osienionych członków rodziny; kilka stodół i chlewów, pełnych rozmaitych zwierząt domowych, świadczyło jedynie o niezwykłej samośności gospodarza. Wysoki płot z chrustu pleciony otaczał całe podwórko, a wielkie psy, spuszczone wieczorem z łańcuszków, broniły wejścia każdemu nieproszonemu gościowi o niezwykłej porze.

Teraz w jasny dzień nie było tak trudno dostać się na podwórko. Grono drobnych dzieciaków uganiało się z drobiazgiem, jagniętami i kociętami, dwie kobiety płakały bieliną przy studni, a kilka dziewcząt, siedząc w cieniu rozłożystych jabłoni, pracowały nad owami wykwiśniętymi haftami, które zdobiły nie tylko kobiece, ale i męskie ubiory w tych okolicach. Pomiędzy temi dziewczętami znajdowała się też Melka. Goryczy ramieniem okraślił jej licca na widok wchodzącego w bramę młodego Serba, który dziwnym zdarzeniem miał zamiar oszwabnego fesa\*) głowę obwią-

\*) Rozsąj czapki.

### Zamachy narosyjskich wysokich urzędników.

De „Berliner Tageblatt“ donoszą z Petersburga, że gdy oberpolicejmistrz moskiewski Trepow jechał wczoraj przez miasto, skoczył na powóz jakiś student i usiłował sztyletem pchnąć Trepowa, zranił jednak tylko siedzącego obok poli-majstra oficera policyjnego. Napa-stnika schwytano. Obawiają się, że istnieje szeroko rozgałęzione sprysiężenie na życie Trepowa.

Angielskie dzienniki donoszą jeszcze o innych zamachach, między innymi na generał-gubernatora Finlandyi Bobrikowa.

### Nowe źródła nafty.

Pod Aohwerdawem, na Kaukazie, wytrysnęły trzy fontanny nafty, które zdolano umiejscowić. Od dni 10 bije tam fontanna, dająca po 200000 pudów (3250000 kg.) na dobę.

### Trzy samobójstwa w jednym hotelu.

W jednym z niemieckich hotelów odebrali sobie życie wystrzałem z rewolweru: pewien pan z Frankfurtu nad Menem i młody uczeń z Heidelbergi. Prócz tego otrul się w tym samym lokalu lekarz przybyły z prowincyi.

### W wielkiem osarstwie rosyjskiem

coraz gwałtowniej odzywa się niezadowolone z powodu rządów tamtejszych. OI czasu, gdy skasowano pismo „Ros-sija“, pojawia się od czasu do czasu gazетка pod tytułem „Zapiski“. Gazetka ta wydawana i drukowana jest tajnie, i w sposób niewytłomaczony dostaje się do rąk najwyższych dostojników a nawet na stolik samego cara. Ostatni numer „Zapisków“ omawia sprawę szpiega Grimma mniej więcej w następujący sposób: „Co zrobił Grimm, do tego zdolny jest każdy inny wojskowy lub cywilny czynownik (urzędnik). W państwie, które jest własnością jednej osoby (cara), nie może być mowy o milości ojczyzny i poczuciu obowiązku. Gdzie naród nie ma prawie żadnych praw, tam przekupstwo musi się szorzyć.

„Każdy czynownik ośmięłby się bardzo, gdyby za swoje papiery urzędowe mógł tyle dostać co Grimm. Chłop rosyjski mówi: Niech czarł waźmie wszystkie wasze papiery; nie warte są one funta kłaków; gdy przyjdzie do wojny, to my będziemy musieli krwią naszą płacić. Wykształceni Rosyjanie zaś myślą tak: Im więcej zdrady i przekupstwa, tem lepiej, bo tem prędzej przyjdzie do upadku obecnego rządu.“

maną jedwabną chustką. Jednakże spieszyła powitać go uprzejmie i posłała jedno z bawiących się dzieci po ojca, który właśnie osiewał w stodole ostatki zeszłorocznego zboża. Melka nie miała dzisiaj wprawdzie świątecznego ubioru, ani brzęczących monet we włosach, ani dukatów nawieszonych na sznurku na szyi, ale róża wpięta we włosy i biała jak śnieg koszulka, suto okola szyi i rąk kolorowymi niemi haftowana, lepiej ją jeszcze zdobiły. Ze przy tamtejszych upałach letowych szerokie spódnice niewygodnym są ubraniem, więc wszystkie tamtejsze kobiety noszą z przodu i z tyłu tylko fartuchy z materji wełnianej, w domu na krosnach utkanej, które pięknych ich kształtów nie osłaniają, ahytecznie; tylko przepaska z czerwonego safiann, spięta duszą, srebrną kłamrą z łańcuszkami, świadczyła o zamocności rodzica młodej dziewczyny.

Prowadząc gości do domu, spostrzegła z podziwieniem, że cały ubiór jego był zmoczony. Właśnie chciał jej przyoznać tego jako i powód swego przybycia objawił, gdy przybycie go spodni domu, tam babę zwaną, w tem mu przeszkodziło. I ona powitała go przyjaźnie, śalując tylko szarą na wstępie, że to dzień postny, więc nie będzie go mogła ugościć jak należy.

To mówiąc, zaprowadziła go do gościnnej izby, której śolany własną jej ręką były wybielone i gdzie rozmaite pokrycia na sprzętach i haftowane ko-

### Aresztowanie oficerów rosyjskich w Katowicach.

Aresztowano tutaj dwóch oficerów rosyjskich pod zarzutem szpiegostwa. Bliższych szczegółów dotychczas nie mamy.

### Wojna celna.

Londyńska gazeta „Daily Chronik“ donosi, że władze cłowe widocznie ze względu na oczekiwane zarządzenia rządowe zabroniły importu towarów niezdeklarowanych. Nie przepuszczono masła i oliwy. W miastach portowych wywołało to zarządzanie wielkie rozdrażnienie. Sądzą, że rząd nesi się z zamiarem zaprowadzenia cel na tłuszcze i drzewo budowlane. Jak donoszą dzienniki liverpolskie w podobny sposób także tamtejsze władze zabroniły wolnego importu cukru, co stoi w związku z pogłoskami o mającym nastąpić podwyższeniu cel cukrowych.

### Niemiecka partya ludowa w Austrii.

Jak donosi osobny komunikat, na odbytku w poniedziałek posiedzeniu niemieckiej partyi ludowej, omówiono szczegółowo parlamentarne wydarzenia ostatnich dni i uchwalono wobec trwałego i ciężkiego nadwężania narodowych i ekonomicznych interesów narodu niemieckiego (?) wejść na drogę najostrzejszej opozycyi (czytaj obstrukcya) i dopóty w czpzyeci tej wytrwać, dopóki nie będzie dawa dostateczna rekojmia, że szkody wyrządzone interesom niemieckim są wykluczone. Wobec tego uchwalono wezwać członków stronnictwa zasiadających w komisji budżetowej, do złożenia referatów.

### Tysiąc studentów i studentek i około 3000 robotników we więzieniu.

siedzi obecnie w Butyrkii w Rosyi. Cele są brudne, pełne robactwa; jado wstętno; Niedawno więźniowie zdecali sobie wyjednać, iż oodzienniem na dwie godziny wypuszczają do więzienia pewną handlarke towarów korzennych, u której robi się potrzebne zakupy. Więźniowie z wszystkich piętr utrzymują między sobą żywą, regularną korespondencję. Wychodzą również trzy pisma, z których dwa wydają studenci, a jedno studentki. Studentki zaprowadziły nadto kursa dla języków niemieckiego i francuskiego. Dzieci zwykłych przestępców spędzają całe dnie w więzieniu politycznych. Urządza się także dla pospolicitych przestępców literacko-muzyczne wieczory. Całemi dniami rozbrzmiewają w więzieniu melodye marsylianki, „Dubinuszki“ (rosyjska pieśń rewolucyjna), „Warszawianki.“

lorowemi włóczkami poduszki świadczyły o zręczności i pilności niewieściel członków rodziny. Gdy mąż przyszedł, baba odeszła znów do niskiego ogniska, na którym gotował się obiad.

Stojanowi bardzo było miło siedzieć na miękko wysłanem krześle. Lubo nie był wcale zniewieściaty, dziś czuł potrzebę wyoznyku po swojej noonej przygodzie. Pilność i zręczność, w której celują Bułgarowie, nie są bynajmniej zaletami Serbów i wcale ich też oni nie cenią. Ale w tej chwili to przyjemne otoczenie tworzyło taką sprzeczność do tych scen, które przeżył dziś w nocy że mu bardzo miło było siedzieć w tym kącie zacisza. A jakże zachwycony był Melką! Gdyby mu ojciec nie ohoiał dobrowolnie dać jej za żonę, gotów był ją wykraść; lub gdyby tego wymagano, posostalby z nią tutaj, lubo u Serbów nie jest zwyczajem, żeby mąż pozostał przy rodzinie żony.

Mądre oczy gospodarza domu dojrzały natychmiast, po co ten obcy gość przybył. Wiedział już bowiem od Melki, że się u jego siostry, mieszkającej w pobliżu klasztoru Sweti Uraka, ze Stojanem poznała.

Zapytał więc doś sucho:

— Jakże tam u was w domu i w kraju? Czy spokojnie?

Na to nie mógł Stojan zadawalniającej dać odpowiedzi, bo niespodziewane zajścia w stolicy sprawiły właśnie w jego rodzinnej ziemi gwałtowne zabu-

### Wywiezienie Trigoniego

opisuje „Naprzód“ mniej więcej: Z osobliwą przezornością dokonywa się transportowanie więźniów na miejsce osiedlenia. Z Schlüsselburga przewieziono go do jednego z więzień petersburskich, gdzie spędził 11 dni. Strzeżono go wówczas nadzwyczaj surowo i nikt bezwarunkowo nie mógł się widzieć z więźniem. W podróży do Moskwy towarzyszył mu cały oddział żołdatów. Z Moskwy powiczą go wkrótce do Odessy: Tam może, zanim wsadzą go na okręt, dopuszczą doń jego krewnych dla ostatniego pożegnania. Trigoni ma obecnie 51 lat, jest wysokim, barozystym mężczyzną, o bladej, wychudłej, bardzo inteligentnej twarzy, wysokiem osole, z szpakową brodą i młodzieńozemi, niezwykłe ognistemi oczyma.

### Tolstoj i Gorkij.

Pewien lekarz, który przed kilku doiami badał stan zdrowia Tolstoj w Jalcie, orzekł, iż Tolstoj ma się zupełnie dobrze i stanowczo powrócił już do zdrowia. Natomiast Maksym Gorkij do tego stopnia jest ciężko chory, iż dni jego są policzone.

### Burowie a Angliocy.

Berliński „Milit. Wochenblatt“ wykazuje, że szanse Burów musiały wzrosnąć od chwili, gdy Angliocy, trapieni brakiem rekruta, zaczęli ubierać hofentotów. Ten krok pchnął całą ludność holenderską pod broń przeciw Anglikom.

Z Londynu donoszą, iż sąd wojenny w Kausztadzie uniewinnił Kruitzingera.

Z Pretoryi donoszą, iż 25 członków Bliższej i dalszej rodziny prezydenta Krügera złożyło przysięgę na wierność Anglii. Pomiędzy innymi złożył także przysięgę najstarszy syn prezydenta Kaoper, sędzia naczelny rzecypospolitej transwaalskiej.

Delarey i Stein niedowierzają Anglikom i domagają się dalszego prowadzenia operacyi.

S. Balk-Burger, jak donosi „Daily Mail“, proponuje warunki pokoju, jakie mogą być przyjęte przez Anglię. Z Pretoryi telegrafują: Gazeta urzędowa donosi, jakoby Kaoper Krüger, starszy syn prezydenta i były sędzia w Transwaalu, złożył przysięgę na wierność Anglii.

### Rozruchy w Belgii.

Ze względu na możliwość zakłócenia spokoju publicznego minister wojny kazwał powołać do wojska ułopników z lat 1898 i 1899 z 14 pułków liniowych oraz z 1-go i 2-go pułku strzelców pieszych, tudzież ułopników z roku 1898

zrenia. Jak w wszystkich fortecach serbskich, tak i w Biogradzie była załoga turecka. Kilku żołnierzy z tej załogi pokłóciło się przy studni, czerpiąc wodę z ochłopcami serbskimi. Basza bez śledztwa, zupełnie po turocku, krótką tę rzecz załatwił, bo kazał bombardować miasto. Tylko energiczna interwenencya obcych państw, a mianowicie konsula austriackiego, wstrzymała Baszę od tego strasznego krwi rozlewu. Kobiety z dziećmi pouciekały przestraszone z miasta: mężczyźni zdolni do broni przybiegli na pomoc z okolicy, oburzeni o ten gwałt w czasie pokoju, nie lekają się ani paszozny atak, ani wałów fortecy. Wojna zdawała się nieuniknioną; milicya nie czekała na wezwanie do boju, zawszad się zbiegła, a niezwołane dotąd zupełnie niesneski pomiędzy rządem a niechętnymi reżysami w Bełui i Balkanie, znów się na nowo rozpoczęły. Jednakże obecne mocarstwa przyobiecały wysłać Baszę do nadzodyuczynienia za to zerwanie pokoju, a mądry książę Michał wolał czekać na to, niż zupełnie nieprzygotowany kroki nieprzyjacielskie rozpoczynać.

Oni muszą się teraz wynosić co do jednego z naszego kraju, albo my przejdziemy przez Timok. Ochotnicy zbierają się we wszystkich siolach na Dunaju; waleczni w Balkanie powstają także, a tu nad Nieszawą i Morawą rozwiniemy starą bułgarską chorągiew z lwem. (C. d. n.)

z pułku karabinierów i grenadierów i wojska administracyjnego. Ci urlopnicy mają natychmiast się udać do swoich oddziałów. Również wszystkie brzoły zandarmeryi mają być gotowe do wymarszu.

W Schaerbeck tłum wtargnął do kawiarni, którą ograbił. Strzelano z rewolwerów i stracono dwóch polityantów. W innym miejscu tłum, opuściwszy zebranie, przechodził ulicami i potłukł kamieniami okna w kościele OO. Jezuitów, oraz w seminarjum duchownym. Przed biurem polityjnym przy ulicy św. Franciszka były wieczorem gromadne zgromadzenia; strzelano z rewolwerów.

#### Odnowienie trójprzymierza.

Gazety francuskie donoszą, że przy odnowieniu trójprzymierza mają być wypuszczone niektóre warunki, które były sformułowane przeciw Francji. Zda się, że tak jest istotnie i że tego sądzą Włochy, które w ostatnim czasie nadzwyczajnie się z Francją zaprzyjaźniły, bo „Berl. T.“ pisze, że Niemcy nie potrzebują się zgodzić na zjednanie Włoch, gdyż one są stroną dającą (?).

Pomiędzy sprzymierzeńcami zanosi się więc na spory.

#### Zaburzenia na Bałkanie.

O rok powtarzają się na półwyspie bałkańskim niepokoje, które jednak tylko wtedy mogą się stać niebezpiecznymi, jeżeliby które z mocarstw europejskich chciało z nich skorzystać. W tym roku zaburzenia przybrały charakter groźniejszy a obok agitacji macedońskiej pojawiła się jeszcze albańska. Bułgaria zbroi się. Okrąg nowobazarski, najbliższy Austrii rusza się. Austrii, która ma z półwyspem bałkańskim rozległe stosunki handlowe, najwięcej zależy na utrzymaniu pokoju. W tym celu zawarła umowę z Rosją, która ma wpływy na Bałkanie. Mówią jednak, że przeciwne Austrii właśnie zależy na rozruchach na półwyspie, ponieważ korzystając z nich, chciałaby opanować Saloniki, którego to portu posiadanie jest jej koniecznym dla rozwoju jej stosunków handlowych ze wschodem.

## Zawsze jeszcze

zapisać można na poczcie i u panów agentów „Górnoślązaka“ codzienne pismo poświęcone sprawom ludu polskiego na Ślązku.

## Złoty Kilof.

Powłaska wyjęta z Legend Bronisławy Kamińskiej.

(Dokończenie.)

Stachowi jakby kto żelazem zagrywał po szkło, zerwał się nagle i z gniewem nruknął: „Śniły ci się baniałuki, próżność mi dzień smarowała; to wyrzekłszy, schylił się po kilof, chciał odejść, nie patrząc nawet na dziewczynę. Ale Anusia pochwyciła go za rękę, bo jej nadszła podezrębna słodka myśl, że coś akrytego nie mieści się w obietnicy świętej patronki, więc wpojrząwszy słodko na Stacha, rzekła:

— Stachu, a gdyby też w tem miejscu były takie bogactwa, żeby się znalazło, na co kupić kilof, choćby i ze złota.

— Czy znówu ci się śni, odparł zafrosowany chłopiec.

— Oż szkodzi spróbować, uderzno kilka razy.

Wahał się Stach, nareszcie usłuchawszy, uderzył kilka razy w ziemię i spostrzegł glinę czerwona i zastanowił się.

— Kopy dalej, wołała niecierpliwa dziewczyna, która nie mogła pojąć, dla czego Stach się zastanowił.

On się schylił, wziął w rękę jedną bryłę, obejrzał dojrzał i przepelniony ra-

Przedpłata na „Górnoślązaka“ wynosi tylko 1,30 m. kwartalnie.

Tym, którzy chcą wziąć przedpłatę na poczcie, polecamy odcinek, umieszczony na ostatniej stronie pisma naszego.

Administracja „Górnoślązaka“  
Katowice, ulica Poprzeczna  
(Querstrasse) nr. 12.

## Wiadomości potoczne.

### Śląsk.

— Katowice. Godne uwagi. Minister robót publicznych wydawał rozporządzenie zakazujące spluwania po dworcach, aby w ten sposób przeciwdziałać rozszerzeniu się zarazków suchot.

— Zupełne zaomnienie księżycy nastąpi 22 bm. O godzinie 7 min. 12, mniej więcej razem ze zachodem słońca będzie wschód księżycy już zupełnie zaomnionego. O godzinie 8 min. 35 kończy się zupełne zaomnienie, a o godz. 9 minut 45 kończy się zaomnienie wogóle.

— Może jedyny w swym rodzaju proces odbywał się w tych dniach przed tutejszym sądem lawniczym, któremu pomimo całej swej tragiczności na sprawie dobie komizmu nie zbywa. Oskarżony był 18-letni górnik Józef Pohl z pobliskiego Józefowca o pokalcezenie „niebezpiecznym przedmiotem.“

Paniacz ten przybył pownego wieczoru ze szychy do domu, gdzie jak zwykle zawiązała się ostra sprzeczka pomiędzy nim a rodzicami. Rozwścieklony młodzieniec schwytał wreszcie pewien przyrząd z pod łóżka i zaczął nim swego ojca i matkę obrabiać. Wnet połala się krew z głów jego rodziców. Gdy plao boju przeniósł się do sieni, zawołali sąsiedzi polityanta, który bojowników uśmierzył. Prokurator wniósł o 2 miesiące więzienia, nie przyznając mu okoliczności łagodzących. Sąd lawniczy skazał go atoli na 80 m. kary albo 10 dni więzienia.

— Liczba „obieżysasów,\* przejeżdżających przez nasz dworzec zmniejsza się teraz z dnia na dzień. W poniedziałek wynosiła liczba udających się za pracą w głąb Niemiec 14,000, we wtorek 9000, w środę 6000.

— Burowice. We wiosce naszej pa-

dością, rzucił się na kolana przed dziewczyną.

— Święte słowa twojej patronki, rzecze: to ruda żelazna. Teraz moja Anusiu jesteśmy bogaci.

— Tyś bogaty mój Stasiu, a ja szczęśliwa i rzuciła mu się na szyję.

— Tak jest moja Anusiu, to ruda żelazna i jak miarkuję, musi być żyła bogata, kiedy po wierzeniu tyle w niej żelaza.

— Słuchaj, tu założymy szybę, twój ojciec nam pożyczyci pieniędzy i wybudujemy hutę i będziemy kopali i topili dużo.

— Zgoda mój Stasiu, ale jak wykopiami i wytopimy dużo, to wybudujemy na tej skale kapliczkę dla świętej Anny.

— I na to zgoda, a teraz przywalmy kamieniem i weźmy tę bryłę, aby ktoś nas nie podszedł.

Cała droga do ojcowskiego domu zaszła im jako jedna sekunda. Oboje mówili na raz, śmiali się, ośieszili, roili projekta jedno dla drugiego, wymyślali rozmaite uciechy i wśród takiej rozmowy zaszli przed dom ojcowski.

Ojciec stał właśnie na ganku i wołał Anusi.

— Jostem, jestem tatuniu, rzekła, wyrwijając rękę Stachowi i rzucając się na szyję staremu. O mój ojczu, jaka ja szczęśliwa.

— Co się dzieje, zapytał stary, od-

liło się w tym roku już no raz ósmy, tym razem wagon siana. Przypuszczają, że ogień ten powstał z powodu popalenia.

— Bytom. Nietylko dla powiatu, leka także dla miasta wydała policja nakaz wzięcia psów.

— W inspekcji szkolnej bytomskiej zaprowadzono jako podręcznik dla nauczycieli w szkołach katolickich: „Realienbuch von Kahn Meyer & Schulze.“ Historyczny dział, zwłaszcza ustępy o Lutrze, Tetzu itd. pokazują dokładnie, że mamy tutaj z książką, wydaną przez protestantów do ozynienia.

Co takie książki mają do ozynienia w katolickiej szkole? Czy nie mamy autorów katolickich? Zapewne więcej niż potrzeb!

— Gliwice. Swego czasu donosiliśmy ozytelnikom, że maszynista Imiela zabił swą żonę p. Walke. Dzisiaj dowiadujemy się, że całą tę rodzinę przesładuje nieszczęście. Matka p. Walke umarła bowiem, dając dziecku życie; ojciec jej wyprowadził się wtenczas do Pyskowie, gdzie został w polu od pioruna zabity; brata jego zamordowano przed przeszło rokiem w bijatyce.

— Lipiny. Kupiec Berger i monter Labesius, z firmy Siemens i Halske, powracali wieczorem w niedzielę kolejką do domu. W kolejce posprzeozali się. Gdy w Lipinach wysiedli, udał się p. Labesius z kilku kolegami spokojnie do domu. Kupiec Berger atoli uderzył go z nienacka z tyłu kilofem tak silnie w głowę, że monter, cały krwią obłany, padł bez zmysłów na ziemię. Kilof pękł na dwie części. Dr. Żółtowski opatrzył zranionego.

— Zaborze. Syn hutnika Oshmanna okaleczył się w kolano. Rany tej nieopatrzonej. Stan chłopca tak się jednak pogorszył, że lekarzo już mu pomódz nie mogli i chłopiec w tych dniach umarł.

— Pogrzebienie. W ubiegłą niedzielę przystępowało w tutejszej świątyni Pańskiej 110 dzieci do Stołu Pańskiego. Przewielebny ks. proboszcz Riedel miał do nich śliczną polską przemowę. Pomiędzy innymi zwrócił ks. proboszcz do dzieci uwagę na piękną pogodę, którą Pan Bóg zesłał właśnie w tym dniu. Te promienie słoneczne — mówił mniej więcej ks. proboszcz — które nastąpiły po dniach pełnych śloty i niepogody, niechaj i w waszych serduszkach zapanują na zawsze, niechaj i tam mieszkają zawsze promienie pobożności i bojaźni Bożej! Prawdziwie też wesole panowało na twarzy dzieci. Widać, że pojęły dobrze ważność i uroczystość tego dnia, widąc, że odczuły

rana ci się przewraca w głowie. Oż tutaj pana Stanisława w moje progi sprwadza?

— Ojczu, Stach bogaty; on ma kilof złoty, on ma tyle złota, on daleko bogatszy od ciebie, wołała córka, to całują starego po rękach, po nogach, to wspinają się do twarzy.

— Oszalałaś, Anno, przyjdź do rozumu.

— Mój ojczu, jam zupełnie rozumna, ale wszakżeś powiedział, że mi dozwolisz sobie wybrać za męża kogo zechcę, byłoby był poczciwy i przynajmniej tak bogaty, jak ty mój ojczu.

— Com powiedział, tom powiedział i słowa mego nie cofną, ale coż to ma za związek ze Stachem, czy mu Skarbnik\*) pokazał bryłę złota?

— Nie Skarbnik, ale święta Anna przez usta tego niewinnego dziecka: Panio gospodarzu wszak znaćo tę bryłę i to mówią, podał staremu rudę świeżo znalezionej.

— Ruda, prześliczna ruda, ale to z kopalni.

— Nie mój ojczu, krzyknęła dziewczyna, to Stach na tych oto górach odkrył żyłę. Pójdź, pójdź ojczu.

Zastanowił się stary, ale że był człowiek rozsądny i przed czasem nie lubił wydawać sądu, więc poszli wszystko

\*) Duch opiekuńczy kopalni, teraz zazwyczaj zowią go Bergajstem (Berggeist).

dobrze słowa pasterza, przemawiającego do nich w ozytym ich języku. Spodziewać się należy, że dzieciaki zapisały sobie słowa ks. proboszcza głęboko w sercu i w pamięci, i że będą podług nich postępowały sobą w całym późniejszym życiu na chwałę Boga a ku sławie i pożytkowi rodziców i polskiego ludu. Po Komunii św. otrzymały dzieci w podarunku piękne obrazki o polskimi modlitwami i szkaplerza karmelitański.

— Nowy Bieruń. Dnia 24. 3. odbyły się tutaj wybory do rady gminnej. Chociaż Polacy na pewno zwyciężyć mogli, wybrano mimo to Niemca.

Zapewne „laskawość“ naszych „najserdeczniejszych“ Nowobieruniań do takiego ozynu skusiła.

— Biskupiec. We wiosce naszej przystąpiło 56 chłopców 59 dziewcząt po raz pierwszy do stołu Pańskiego. Dłot te chodziły na niemiecką naukę przygotowawczą. W przyszłą niedzielę przyjmą Polskie dzieci pierwszą Komunię, świętą.

— Mysiewice. Wólkowicz Rupała kupił stary szpital przy ul. Wałowej za cenę 28600 mk.

— Koźle. W pobliżu śluz krapczowickiej utnęła kędz, naladowana 8700 centnarami węgla. Celem wydobyć ją zatopionego statku przedsięwzięto natychmiast odpowiednie kroki.

### Wielkopolska.

— Poznań. Właśnie otrzymaliśmy 1 numer „Sokoła“ Organ „Związku Sokolów“ w Niemceh.

— Kwilcz. Wskutek pijactwa zakochał się żywoł sekretarz Baum z majłku p. Bourgo. Na drodze z Kwilcza do Dębowa zedłżono Bauma martwego i skonstatowano, że zlamal sobie kręgi. Wiedziano go poprzednio pijanego i dla tego przypuszczają, że przyczyną śmierci jego była nieszczęsna wódka. Baum bynajmniej nie był nalogowany pijakie.

— Bydgoszcz. W Zebowie zaszedł smutny wypadek. Oż 4-letnia córeczka p. Stary zbliżyła się do pieca, w którym się jazeza paliła i otworzyła sobie drzewiczki; w tem zajęty się jej sukienki, a po chwili nieszczęśliwe dziecko całe było w płomieniach. Pomoc nastąpiła za późno, bo wśród strasznej męczarni biedne dziecko zakończyło życie w ślotej rano.

— Gniezno. O dwóch „zebraniach tajnych“ donosił ongdaj „Gen. Anzg.“, które rzekomo zwołał akademik p. S. w Pastuchowie pod Gnieznem. „Loch“ stwierdza, że denuncyacja „Gen. Anzg.“ była fałszywą. Pan S. przybył do Pu-

trej; Anusia zaś miała czas wziąć do swego ulubionego śniadania i oia ojca wędliny z łaską dębniaku. Przypatrzył się stary, sam pokopał i jako doświadczony górnik poznał wnet, że ogromne bogactwa kryją się w tej górze.

— A kiedy tak, to zgoda moje dzieci, ja nie mam nic przeciwko Stachowi; bo i nigdy nie miałem, tylko że był ubogi. Oż myślisz poczają Stachu?

— O, myśmy już o tem mówili, zawołała dziewczyna, ty wejdź z nim w spółkę, nie prawdaż ojczu, zbudujemy razem hutę, najwięcej ludzi i rozpocniemy razem kopalnię.

— Dobrze, dobrze, rzekł stary.

— Jozozie nie wszystko, przerwała dziewczyna. Na tej górze wybudujemy kapliczkę dla świętej Anny, bo to jej wianiliśmy szczęście, którego wszystko troje używać będziemy. I tu ojcu opowiedziała cudowne widzenie.

Zaraz nazajutrz rozpoczęły się prace, a w kilka tygodni połączył ślub dwoje kochanków. Stary ojciec sam doglądał roboty, wyłożył pieniądze na budynki i narzędzia, a w pół roku Anusia z mężem modliła się w kaplicce przed ołtarzem swojej patronki, a na ścianie pod świętym obrazem powiesiła kilof, który dwa złote serca na zawsze połączył.

KONIEC.

stochowy, aby odwiedzić znajomych. Zebrania żadnego nie urządził. W następną niedzielę zebranie odbyło się, lecz komisarz był o tem uwiadomiony. Celem zebrania było założenie towarzystwa na wzór towarzystwa robotników w Gnieźnie. Ustawy odnośnego, a zawieszanego ostatniej niedzieli towarzystwa zostały już do zatwierdzenia wręczone komisarzowi. Wiadomość o obecności księdza na tych „tajnych zebraniach“ również jest zmyśloną.

— Ostrów. Z powodu panującego w ostatnich dniach wichru, zarwała się stolica posiadziela Karwackiego w Sulmierzycach, a wicza kościoła katolickiego została także mocno uszkodzona.

— Jarocin. Ma stanąć tu jeszcze w tym roku dom dla katolickich siostr miłosierdzia. Koszta budowy obliczono na 25 tysięcy m.

— Janówiec. Jak donosi „P. Ztg.“ są osady o 5 do 6 kilometrów od Janowca położone, czysto niemieckie, i to, Wielka i Mała Gola, Łopiański folwark i Bagno. W ostatnich czasach przechodzi podobno jedno gospodarstwo za drugim w ręce polskie. W Łopiańskim folwarku był tylko jeden gospodarz Polak pomiędzy 10 Niemcami, a teraz jest tu już siedmiu gospodarzy Polaków. W Małej Goli sprzedał na domiar nie szczęcia gospodarz Pieczyński, niemiecki(?) swoje gospodarstwo, obejmujące ca. 400 mórg, za 66000 m. Polakowi.

**Prusy królewskie, księżę i Pomorze.**

— Tuchola. Tutejszy sąd lawniczy skazał pewnego chalupnika za to, że nie chciał na sądzie zeznać po niemiecku, na dwa dni aresztu i zaraz go zatrzymano. Z tej samej wsi zawezwany na świadka nauczyciel (znowu nauczyciel!) zeznał, że porozumiewał się z podsądnym dobrze po niemiecku.

— Lubiewo, pow. świecki. Żona gospodarza Józefa Jędrzycka rzuciła w napadzie obłąkania do wody swe dziecko, leżące dopiero 3 tygodnie. Wyciągnęła potem dziecko z wody, co spostrzegli ludzie i ocusili je. Jednakowoż dziecko, ak wykazała sekcyja sądowa, wskutek zaziębienia w 12 godzin zmarło. — Zawięzła się tu spółka zakupna, sprzedawcy i bicia inwentarza. Dotąd jednak nie

została zatwierdzona sądownie, ani przez główną spółkę w Poznaniu.

— Gdańsk. Przyaresztowano sekretarza poczty N., który już 18 lat jest w służbie i listonosza Lange za sprzeniewierzenie w służbie. Ostatni mianowicie ukłonił się na listy adresowane do miejscowego banku „Privat-Aktien-Bank“, w których przeczuwał losy malborskiej loteryi, nadesłane celem wypłaty wygranej. Następnie sam podejmował odnośne kwoty. Lecz tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho nie urwie. Sprawa wyszła na jaw, a ptaszka osadzono w więzieniu.

— Gąbiń. Urzędnik gospodarczy Rader rzucił się ze zamiarem samobójstwa we wodę, ale ocalono go. Mimo to odebrał sobie jednak jeszcze tego samego dnia życie, przeryzując sobie gardło.

**Rosmaitości.**

— Krótco przed wojną z Austryją, roku 1809 stało w Krakowie wojsko polskie pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego i jako sprzymierzeni z nimi kilkanaście tysięcy moskali, a tymi dowodził Suwarów, syn sławnego feldmarszałka, który za kompanię włoską przydomek Italickiego otrzymał.

Stosunek zażyłości i wielka sympatya istniała między obu młodymi dowódcami i dziwnym trafem jednakowy zgon oni mieli, a ten sam im w owym czasie przepowiedziany został.

Przybyła bowiem do Krakowa jakaś wróżbiarka Niemka, której przepowiednie były przedmiotem rozmów całego miasta i mocno zaciekały i księcia Józefa i Suwarowa, to też zachowując najściślejsze incognito, ubrani po cywilnemu poszli w odwiedziny do owej prorokini; ona kładła im tedy kabałę — i dziwnie trafnie z przeszłości obu — wiele rzeczy im tylko znanych odpowiadała, a ci zdziwieni słuchali jej z zajęciem: w końcu zapytał ją Suwarow:

„Jakiż ma być koniec każdego z nas?”

„Obu jednakowy“ — odrzekła za-pytana.

„Ale jaki? jaki? — pytał znowu.

„Tego nie wiem, odpowiedziała, ale

mogę powiedzieć, czego się wystrzegajcie. Pan, rzekła, wskazując na Suwarowa, wystrzegaj się miejsca, w którym ojciec twój nabył sławy“.

„A ja? — pytał skwapliwie ks. Józef.

„Hüte dich vor der Elster!“ — rzekła z rodzajem powności i na tem zakończyła wroźbę swoją.

Stary Suwarów w tyłu miejscach staczał szczęśliwe boje, że z mowy wróżbiarki i opowiadali poufałym swoim to dziwne zdarzenie.

Ale we cztery lata później wódz polski w nurtach Elstry znalazł koniec rycerskiego zawodu swego, a Suwarów, nieco później przebywając rzekę Rymnik, nad brzegami której ojciec jego odniósł pierwsze swoje znakomite zwycięstwo nad Turkami i w nagrodę przydomek Rymnickiego dostał, przypadkowo utonął.

**Uwagi filozofa.**

Pewien filozof nowojorski, który z zawodu jest bankierem, a w chwilach wolnych od zajęcia zajmuje się filozofowaniem, ogłosił następującą listę ludzi, których zdaniem jego unikać należy. Więc nie przedstawajcie z tymi którzy

— źle mówią o swych dobroczyncach —

— bezpodstawnie oskarżają drugich o nieuczciwe czyny —

— nigdy o nikim słowa dobrego nie powiedzą —

— wychwalają swe cnoty pod niebiosami —

— jeżeli piją, to sami piją —

— mówią dużo o „wyższości“ swego rodu —

— mieszają Boga do swego businessu —

— oczerniają kobiety —

— zaciągają długi bez myśli o spłaceniu tychże —

— podejmują pieniądze na niepokryte cele —

— nie chcą uczciwie pracować —

— pogardzają tymi, którzy pracują —

— podejrzewają o uboczne zamiary tych, którzy dobrze robią —

— zdradzają zaufanie —

— kłamią —

— są uczciwi tylko dla businessu, oszukują żony —

— żują tytoń w towarzystwie —

— upijają się w miejscach publicznych —

— korzystają z gościnności drugiego, a kpią z niego za plecami —

— pożyczają pieniądze od przyjaciela i słowa dobrego mu nie dadzą.

— Nauczcie się tego na pamięć, jeżeli doświadczenie życiowe was jeszcze nie nauczyło.

— **Kolegium kardynalskie.** Dziejsze kolegium kardynalskie składa się z 66 osób (właściwie powinno być 72 purpuratów). Z tych 66 kardynałów jest 40 Włochów, a 26 cudzoziemców; z tych ostatnich: 7 Francuzów, 6 z Austro-Węgier, 4 Hiszpanów, 3 Anglików, 3 z Niemiec (do których liczy się kard. Ledóchowski), 1 Portugalczyk, 1 Belgijczyk, 1 Amerykanin (Gibbons). Z 40 Włochów purpuratów 25 stałe zamieszkuje w Rzymie, 14 w różnych dycezyjach włoskich, jeden z nich, Martinelli jest w Ameryce. W św. Kolegium zostało jeszcze trzech kardynałów, mianowanych przez Piusa IX: Oreglia di S. Stefano (dziekan św. Kolegium), Parocchi i Ledóchowski. Najstarszymi są: kard. Colesia (90 lat), Richard (arcybiskup paryski) 83 lata i Gruscha (wiedeński arcybiskup 82 lata. Najmłodszym księciem Kościoła jest obecnie arcybiskup praski Skrbensky, który ma tylko 39 lat.

**HUMORYSTYKA.**

**Tani obiad.**

— Wymyśl mężulku na jutro jaki tani obiad.

— Chodźmy do twoich rodziców.

**Artyści.**

— Bardzo kiepskie czasy, Walek nastają..

— Albo co?

— Zimno, ludzie ręce w kieszeniach trzymają.

**Franciszek Botór**  
w Rybniku.  
Załad kamieniarsko-rzeźbiarski  
poleca swój bogato zaopatrzony  
magazyn nagrobków, Bożych  
Mek, figur świętych  
z marmuru, granitu, piaskowca i t. d.  
Usługa szybka i rzetelna.  
Ceny jak najprzystępniejsze.

**Edward Weleżych**  
mistrz stolarski.  
Ul. Dworcowa w Bytomiu. Ul. Dworcowa.  
wykonuje wszelkie prace stolarskie. Zamówienia i reparacye uskutecznia **szybko i tanio.** Poleca się wszystkim rodakom Bytomia i okolicy.  
**ADAM JASZKOWSKI**  
malarz  
w Bytomiu G. S. Mate Pole (Kleinfeld 11)  
poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakres malarstwa wchodzących. Pożyczwszy od trwałych posiadzek, fasad, firm itd., aż do najwykwintniejszych robót salonowych po cenach tanich.

Wszelkie  
**na wozy sztuczne i nasienia**  
ofiaruje po najtańszych cenach  
**J. Hieradzki, M kotów.**  
Z powodu parcelacyi mego gruntu mam zaraz do sprzedania pół godziny od Poznania  
**dom mieszkalny**  
nowo wybudow., masiw, z żelaznem opłotowaniem, dobrze się procentujący, z kawałem ziemi przy małej wpłacie, lecz tylko dla rodaka za cenę 9—10,000 marek. Pośrednictwo wykluczone.  
Zgłoszenia osobiste przyjmuje wprost właściciel  
**Mikołaj Kosiecki,**  
Winiary, ulica Szkolna nr. 14.

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das II. Vierteljahr die in Posen erscheinende Wochenschrift

**„Praca“**

(Abtheilung II. t. poln. No. 95 der Zeitungspreisliste)

für 1,25 M

(Imię i nazwisko): .....

(Mieszkanie): .....

Obige 1,25 mk. erhalten zu haben, bescheinigt

..... den ..... 190

Kaiserl. Post.....

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das II. Vierteljahr die in Posen erscheinende Tageszeitung

**„Górnoślazak“**

(Abtheilung II. t. poln. No. 56 der Zeitungspreisliste)

für 1,30 M.

(Imię i nazwisko): .....

(Mieszkanie): .....

Obige 1,30 M. erhalten zu haben bescheinigt

..... den ..... 190

Kaiserl. Post.....